

# Możesz się bronić - rozszerzenie granic obrony koniecznej

Data publikacji: 7.02.2018 18:00

W styczniu 2018 roku weszły w życie nowe przepisy, dotyczące obrony koniecznej. Przede wszystkim prawodawca zdecydował się na rozszerzenie granic obrony koniecznej przy odpieraniu napaści na mieszkanie, dom, lokal, czy ogrodzony teren. Całość została zdefiniowana w nowym przepisie, wprowadzonym do artykułu 25 Kodeksu Karnego.

□

Zmiany w kodeksie karnym zostały uchwalone przez sejm w grudniu 2017 roku i podpisane przez prezydenta. 4 stycznia zostały opublikowane w dzienniku ustaw. Inicjatorem zmian był resort sprawiedliwości, a jako przyczyny wprowadzenia nowelizacji podano konieczność jasnego i niebudzącego wątpliwości umożliwienia podjęcia działań mających na celu ochronę podstawowych wartości porządku społecznego.

Dotychczas obronę konieczną definiował w Kodeksie Karnym art. 25 § 1, który jasno stwierdzał, że „**nie popełnia przestępstwa, kto w obronie koniecznej odpiera bezpośredni, bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro chronione prawem**”. W § 2 z kolei pojawiała się informacja o nadzwyczajnym złagodzeniu karu za popełniony czyn, jeżeli był on spowodowany przekroczeniem granic obrony koniecznej. W związku z tym, obrona konieczna powinna być dostosowana do dobra, jakie jest zagrożone. Jeżeli coś zagraża naszemu życiu i zabijemy aby to życie chronić, mamy styczność z obroną konieczną. Jednak, jeżeli poczujemy się zagrożeni widząc włamywacza i uderzymy go młotkiem w głowę, powodując poważny rozstrój zdrowia, mogliśmy spodziewać się stwierdzenia przekroczenia granic obrony koniecznej (zwłaszcza, jeżeli włamywacz nie był uzbrojony). W związku z nowelizacjami w dalszym ciągu granice obrony koniecznej można będzie przekroczyć, jednak osoba chroniąca swoje dobro będzie lepiej chroniona przez prawo.

Zgodnie z nowymi zmianami, uregulowanymi w art. 25 § 2a. Kodeksu Karnego „**nie podlega karze, kto przekracza granice obrony koniecznej, odpierając zamach polegający na wdarciu się do mieszkania, lokalu, domu albo na przylegający do nich ogrodzony teren lub odpierając zamach poprzedzony wdarciem się do tych miejsc, chyba że przekroczenie granic obrony koniecznej było rażące**”. Oznacza to tyle, że jeżeli nawet będziemy bronić się przed złodziejem, który nie ma zamiaru zrobić nam krzywdy, raczej nie będziemy odpowiadać za przekroczenie granic obrony koniecznej. Oczywiście, sposób obrony powinien być proporcjonalny do zagrożenia, wynikającego z zachowania napastnika – nie możemy zastrzelić osoby, która w nocy wdarła się na teren ogrodu, w celu dokonania kradzieży roślin ogrodowych, doniczek, czy też metalowych ozdób...

Z jednej strony regulacja ta ma szansę wpłynąć na zmniejszenie się ilości przestępstw. O ile dotychczas złodziej mógł czuć się w miarę bezpiecznie, teraz musi się liczyć z faktem, że jeżeli właściciel domu będzie się bronił przed włamaniem i zaatakuje włamywacza, najprawdopodobniej nie będzie miał z tego tytułu żadnych problemów natury prawnej. Drugi punkt widzenia odnosi się do dalszych regulacji, dotyczących obrony koniecznej. W kolejnych przepisach możemy przeczytać, że nie podlega karze, kto „**przekracza granice obrony koniecznej pod wpływem strachu lub wzburzenia, usprawiedliwionych okolicznościami zamachu**”. Teraz, jeżeli sprawa dotyczyła naruszenia miru domowego, policja nie będzie musiała ustalać czy wzburzenie, bądź emocje w tym przypadku występowały, co znacznie ułatwi pracę organom ścigania.

Każdy chyba zna popularny dowcip, w którym właściciel domu, telefonując na policję i zgłaszając włamanie do garażu dowiadyuje się, że w chwili obecnej nie ma żadnego wolnego radiowozu, więc musi czekać. Po kilku minutach dzwoni na policję jeszcze raz, informując że nie ma już potrzeby interwencji policyjnej, gdyż zastrzelił włamywaczy. Oczywiście wtedy radiowozy wraz z brygadą antyterrorystyczną pojawiają się w ciągu kilku minut... Nowe regulacje prawne nie mają na celu umożliwienia strzelania do złodziei, czy też włamywaczy. Ich głównym zadaniem jest umożliwienie obrony przed naruszeniem dobra, jakim jest dom. W czasie włamania mieszkańcy domu stają przed niewyobrażalnym stresem, w związku z czym ich zachowania mogą być nielogiczne i agresywne. Nowa regulacja

prawna jasno stwierdza, że właściciel, czy też lokator domu, mieszkania, działki, czy ogrodzonego terenu na który ktoś się włamał, bądź usiłuje się włamać ma prawo do takich reakcji. Jednak przekroczenie granic obrony koniecznej nie może być rażące, gdyż w tej sytuacji odpowiedzialność karna nie zostanie wyłączona. Możemy więc się bronić, nie możemy jednak zapominać o dostosowaniu reakcji do czynnika, który ją wyzwoił.

Joanna Świba